



№ 4.

Warszawa, dn. 24 stycznia 1931 r.

Ogóln. zbioru № 459.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Gkolski.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 4, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY” bezpłatnie.

**TREŚĆ NUMERU:** Uchylenie zwrotu cła na wyroby przemysłu metalowego przetwórczego. — W sprawie odpisów amortyzacyjnych w związku z wymierzaniem podatku dochodowego. — Komisja do badania kosztów utrzymania. — Wadliwy system załatwiania przetargów i jego skutki. — Syndykat gwoździ i drutu. — Zjazd przedstawicieli fabryk rowerów. — Przyczyny obecnego kryzysu. — Komiwojażerowie wysłani zagranicę. — O zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia w Kasach Chorych. — Wiadomości z zagranicy. — Ceny.

#### UCHYLENIE ZWROTU CŁA NA WYROBY PRZEMYSŁU METALOWEGO PRZETWÓRCZEGO.

Na mocy rozporządzenia ministerjalnego z d. 11 grudnia 1930 r., ogłoszonego w № 1 „Dz. Ust. R. P.” z d. 7 stycznia 1931 r. pod poz. 1, został uchylony zwrot cła przy wywozie zagranicę następujących wyrobów: 1) siatki jednolitej (metal déployé), 2) drutu kolczastego, 3) łopat, 4) wideł, rydli, motyk, grabi, sawów, oskardów, kilofów, 5) piór do pisania, 6) szpilek biurowych, pluskiewek, maszynek do segregatorów i 7) spinaczy biurowych; na mocy takiegoż rozporządzenia, ogłoszonego w tym samym numerze „Dz. Ust.” pod poz. 2, został uchylony zwrot cła od 8) silników spalinowych.

Wywóz zagranicę powyższych wyrobów był albo bardzo niski, albo też żaden (np. dla drutu kolczastego), jak o tem świadczy następujące zestawienie wywozu w kilogramach, ułożone na podstawie zaświadczeń eksportowych, wydanych przez Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego, za czas trwania odnośnych rozporządzeń o zwrocie cła.

Gwiazdki w zestawieniu oznaczają, że nie było jeszcze rozporządzenia o zwrocie cła dla danego wyrobu.

№ bież. wyrobu	1927 r.	1928 r.	1929 r.	1930 r.
1	*	17 358	57 725	102
2	—	—	—	—
3	—	9 150	—	—
4	—	7 283	—	—
5	*	*	62	263
6	*	*	—	965
7	*	*	—	965
8	*	37 599	44 826	3 923

Zestawienie powyższe dowodzi niezbicie, że rozporządzenia o zwrocie cła na wymienione wyroby należało pozostawić w mocy. Jakież bowiem jest motyw do skasowania zwrotu cła? Oto rzekomo ten, że skarb jest w opresji, że w bieżącym okresie budżetowym skarb nie znajdzie odpowiedniego pokrycia. Nasuwa się pytanie: pokrycia na co? na pozycje, które, jak

powyższe zestawienie świadczy, bądź nie są wyzyskane, bądź są nader drobne i nie można przewidywać, żeby w przyszłym okresie budżetowym stały się zawrotnymi? Z drugiej strony, jeżeli wziąć pod uwagę, jak dużo czasu zajęło wprowadzenie w życie tych rozporządzeń, ile odbyło się międzyministerjalnych komisji, rozważań i t. p.; jeżeli się zważy, że zwrot cła na skreślone objekty brany był w rachubę przy kalkulacjach do zagranicznych ofert, że uzyskanie dostawy zagranicznej nie jest kwestją dni, ani nawet miesięcy, lecz nieraz wielu lat, że oferta niedoszła do skutku w okresie ważności rozporządzenia o zwrocie cła może stać się aktualną właśnie teraz, po uchyleniu tego rozporządzenia, i narazić dostawcę z tego powodu na straty, że wreszcie restytucja zasady zwrotu cła pociągnie za sobą znowu żmudne konferencje i rozważania, absorbujące odpowiednim władzom czas, który one mogłyby użyć na załatwienie innych aktualnych potrzeb; zważywszy to wszystko — przychodzi się do wniosku, że omawiane uchylenie było bezcelowe, a dla przemysłu, dla rozwoju eksportu i związanych z tem prac — szkodliwe.

Jeżeli się zastanowić nad przyczyną nikłego eksportu powyżej przytoczonych wyrobów, pomimo uprzywilejowania, z jakiego korzystały, to poza brakiem u nas pieczołowitej ochrony, z jakiej korzysta eksport w państwach zagranicznych, przyczynę tę upatrywać należy w drożyznie materiałów podstawowych, które w Polsce dla artykułów eksportu są o 50% droższe, niż zagranicą.

W dalszym ciągu nowe rozporządzenie uchyla zwrot cła w zastosowaniu do puszek blaszanych.

Nadanie puszkom blaszanym zwrotu cła mogło być mieć wartość realną o tyle, o ile stosowałyby się również do puszek, użytych jako opakowanie do jakiegoś eksportowanego materiału i wywożonych z nim razem zagranicę, natomiast w zastosowaniu do puszek próżnych nie miało znaczenia. Jeżeli puszki próżne, jako towar, nie wytrzymują transportu nawet wewnątrz kraju uwagi na stosunek swojej wagi do objętości, to jak mogły się stać artykułem eksportowym, transportowanym poza granice kraju? Że puszki napełnione mogły się stać dobrym artykułem eksportowym, dowodzi fakt,

że wykazały one następujący obrót w eksporcie, gdy zaczęto je wywozić napełnione karbidem, w przypadku, że będą one, jako faktycznie wyeksportowane, również korzystały ze zwrotu cła. Związek Eksportowy Przemysłu Metalowego Przetwórczego, nie widząc w odnośnym rozporządzeniu żadnych zastrzeżeń, że puszki muszą być próżne, wydał zaświadczenia eksportowe:

w grudniu	1929 r.	na 38 346 kg
„ styczeniu	1930 r.	„ 42 474 „
„ lutym	„	„ 77 400 „
„ marcu	„	„ 72 757 „
„ kwietniu	„	„ 30 966 „

W powyższych cyfrach prawie całość stanowią puszki do karbidu.

Z tych zaświadczeń tylko niektóre zostały honorowane, reszta została załatwiona odmownie na tej zasadzie, że, jak utrzymywały odnośnie Urzędy Celne, poparte w tym przypadku przez Departament Cel, puszki nie stanowiły w powyższych wypadkach obiektu wywozu, lecz był nim tylko zawarty w nich karbid. Był to błąd zgłaszających odprawę celną, że nie deklarowali wywozu karbidu i puszek jednocześnie, lecz tylko karbidu, z czego nie omieszczały skorzystać władze celne.

#### W SPRAWIE ODPISÓW AMORTYZACYJNYCH W ZWIĄZKU Z WYMIERZANIEM PODATKU DOCHODOWEGO.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów przesłał swym członkom następujące uwagi w sprawie znaczenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych przy odpisywaniu na straty wartości przedmiotów podlegających zużyciu i służących do osiągnięcia dochodu w związku z wymiarem państwowego podatku dochodowego.

Spółka akcyjna stworzyła przed 1914 rokiem kapitał amortyzacyjny, wynoszący trzy czwarte ksiązkowej wartości przedmiotów majątkowych.

Przy sporządzaniu pierwszego bilansu otwarcia w złotych na zasadzie rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 roku o bilansowaniu w złotych oraz określaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych (Dz. Ust. № 55 poz. 542 z 1924 r.) kapitał amortyzacyjny określony w złotych wyniósł  $\frac{1}{4}$  część bilansowej wartości przedmiotów majątkowych.

Wskutek dokonywania odpisów na amortyzację w następnych latach powyższy kapitał amortyzacyjny podniósł się do wysokości połowy wartości przedmiotów amortyzowanych.

W roku gospodarczym 1929 spółka zbyła jako zużyte amortyzowane maszyny za sumę wynoszącą  $\frac{1}{8}$  ich wartości bilansowej.

Przy sporządzaniu bilansu za rok 1929 spółka spisała na stratę część wartości sprzedanych maszyn, wynoszącą różnicę między nieamortyzowaną wartością bilansową maszyn w ostatnim bilansie zamknięcia a sumą otrzymaną za sprzedane maszyny, czyli odpisała na stratę  $\frac{3}{8}$  wartości bilansowej sprzedanych maszyn.

Władza skarbowa wymierzająca państwowy podatek dochodowy uważała, że należy odpisać na stratę jedynie różnicę między nieamortyzowaną wartością bilansową maszyn wedle bilansu z okresu przedwojennego czyli odpisać na stratę  $\frac{1}{8}$  część wartości bilansowej sprzedanych maszyn.

Pogląd władzy skarbowej należy uznać za niesłuszny z następujących względów:

a) Według art. 21 ustawy o państwowym podatku dochodowym podstawą opodatkowania jest bilans spółki. Przy ustala-

niu stopnia umorzenia wartości przedmiotów majątkowych mogą przeto być wzięte pod uwagę jedynie: z jednej strony wysokość kapitału amortyzacyjnego, z drugiej zaś — wartość bilansowa przedmiotów majątkowych.

b) Perturbacje gospodarcze i walutowe, wywołane wojną światową i jej następstwami, sprawiły, że bilanse przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe nie były zgodne z rzeczywistością. W chwili ustabilizowania waluty i stosunków gospodarczych należało również przeprowadzić sanację w księgowaniu w kierunku zbliżenia stanu ksiązkowego do rzeczywistości. Ten rezultat mógł być osiągnięty jedynie przez sporządzenie nowego inwentarza majątku zarówno z punktu widzenia ilości jak i oceny przedmiotów majątkowych i przez ponowne określenie kapitałów własnych. Przy takim rozstrzygnięciu podstawową przesłanką było przerwanie ciągłości bilansowej między oboma okresami.

Rozporządzenie z dnia 25 czerwca 1924 r., które powyższe zasady sanacji ksiązkowości realizuje, ma ten sens, że z chwilą sporządzenia pierwszego bilansu otwarcia w złotych przerywa się ciągłość bilansowa z poprzednimi okresami.

Ta ciągłość została przerwana zarówno pod względem rachunkowym jak i faktycznym.

Wszelkie porównywania zapisów ksiązkowych poprzedzających bilans otwarcia w złotych z zapisami w tym bilansie i w bilansach następujących są błędne, ponieważ między nimi nie ma ciągłości.

Wszelkie wnioski wyprowadzane z bilansów następujących po pierwszym bilansie otwarcia w złotych mogą mieć za punkt wyjścia jedynie pierwszy bilans otwarcia w złotych.

c) Ocena prawidłowości określania stopnia umorzenia przedmiotów majątkowych na podstawie porównania wartości bilansowej tych przedmiotów z kapitałem amortyzacyjnym nie może się opierać na wnioskach wyprowadzonych z bilansów, poprzedzających pierwszy bilans otwarcia w złotych.

d) Stanowisko władzy skarbowej przyjmuje za punkt wyjścia stan rzeczy z okresu poprzedzającego pierwszy bilans otwarcia w złotych, co sprzeczne jest z wyrażonymi wyżej zasadami i dlatego jest błędne.

e) Przy formułowaniu przepisów rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 r., naczelne władze skarbowe stały na stanowisku, iż tylko kapitał amortyzacyjny ustalony w pierwszym bilansie otwarcia w złotych jest podstawą do oceny dopuszczalności dalszej amortyzacji. Świadczy o tem dążenie tych władz w kierunku niedopuszczenia do zmniejszenia kapitału amortyzacyjnego. To dążenie znalazło zresztą wyraz w przepisie § 5 rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1924 r.

f) Przy wymiarze państwowego podatku dochodowego niedopuszczalną jest rzeczą kwestjonowanie prawidłowości zestawienia pierwszego bilansu otwarcia w złotych. Jedynym bowiem trybem do podniesienia takich zarzutów był tryb wskazany w § 17 rozporządzenia z dnia 25 czerwca 1925 r.

#### KOMISJA DO BADANIA KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Z dniem 1 stycznia r. b. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów, ustalające nowy skład Komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Do powzięcia uchwał konieczną jest obecność na posiedzeniu Komisji conajmniej 10 członków, a w tej liczbie 4 przedstawicieli urzędów i 6 członków Głównej Rady Statystycznej.

W razie niedojścia do skutku posiedzenia w pierwszym terminie, wyznacza się w drugim terminie posiedzenie, na którym uchwały Komisji są prawomocne, jeśli zostały wydane w obecności 4 przedstawicieli urzędów państwowych. W posiedzeniu tem, odbywającym się w drugim terminie, mogą również uczestniczyć przedstawiciele pracodawców i pracowników w

równej liczbie. W razie przybycia przedstawicieli jednej z grup w składzie liczniejszym, skład kompletu ustala się w drodze wylosowania wewnątrz tej grupy.

W ten sposób położony został kres dotychczasowemu, często powtarzającemu się, sabotowaniu Komisji do badania kosztów utrzymania ze strony pewnych nieodpowiedzialnych czynników.

### WADLIWY SYSTEM ZAŁATWIANIA PRZETARGÓW I JEGO SKUTKI.

Dla ilustracji bolączki, która od lat gnębi poważniejsze placówki przemysłu polskiego przez stosowanie wadliwego systemu załatwiania przetargów, tak trafnie ujętej przez prof. Buzka w artykułach umieszczonych w №№ 46 i 47 „Przemysłu Metalowego” z ub. r., niech posłuży następujący przykład z życia, oparty na autentycznych danych i jaknajskrupulatniejszej kalkulacji jednej z najpoważniejszych odlewni w Polsce.

Przy przetargu na klocki hamulcowe w jednej z Dyrekcyj Kolei Państwowych wpłynęło 9 ofert firm dużych i małych, przyczem zaofferowana cena wahała się od 32.— do 38.— złotych za 100 kg franco magazyn kolejowy, z wyjątkiem jednej oferty firmy mniejszej, która zaofferowała te same klocki hamulcowe po cenie złotych 24,75 loco wytwórnia względnie zł 28,36 franco magazyn kolejowy. Oferta ta ograniczała dostawę do drobnej ilości 40 do 50 tonn miesięcznie, podczas gdy całe zapotrzebowanie było dwukrotnie większe.

Zamiast zbadać, czy cena najniższa jest wogóle ceną realną, to znaczy kryjąca przynajmniej najniższe skalkulowane koszty własne i czy producent krajowy może wywiązać się z dostawy sumiennie i odpowiednio do ostrych wymogów odbioru bez straty po cenie zaofferowanej, dana D. K. P. stanęła na szablono- wem stanowisku, że najniższa cena przetargu jest miarodajną, i uzależniła przydział dostawy między inne wytwórnie od zaakceptowania tej najniższej ceny, która, jak niżej wykaże, jest ceną bezwzględnie nierealną, niepokrywającą kosztów własnych.

Poniżej przytoczoną kalkulację opieram na „Polskich Normach Kalkulacji Wstępnej dla Odlewni Żeliwa Maszynowego, opracowanych przez Grupę V Odlewni Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych<sup>1)</sup>”, schodząc jednak w poszczególnych punktach *poniżej podanych norm* do cyfr, wziętych przy racjonalnej i najoszczędniejszej gospodarce z praktyki. Kalkulacja przedstawia się, jak następuje:

#### a) Koszt metalu płynnego.

Warunkiem przetargu był odbiór 50% starych kół Griffina po cenie złotych 13,50 za 100 kg franco wytwórnia. Najtańszy wsad na 100 kg gotowego produktu oblicza się:

50% kół Griffina à 13,50 . . . . .	6,75 zł
30 „ złomu własnego à 13,50. . . . .	4,05 „
20 „ surówki à 21.— . . . . .	4,20 „
Razem zatem	15.— zł

Do tego koszt topienia według „Polskich Norm” . . . . . 2,75 „  
Koszt 100 kg płynnego wsadu . 17,75 zł

Potrzebna ilość płynnego wsadu na 100 kg klocków wynosi:

Waga gotowego odlewu. . . . .	100 kg
Ilość braków 6% (według „Polskich Norm” należałoby przyjąć 8%) . . . . .	6 „
Ilość zlewów 10% („Polskie Normy” przewidują przy wadze sztuki do 25 kg 45%) . . . . .	10 „
Razem	116 kg

Straty na przetapianiu 6%, czyli Razem zatem potrzeba na 100 kg produktu płynnego wsadu . . 123 kg

Wsad ten, obliczony po wyżej podanej cenie złotych 17,75 za 100 kg kosztuje. . . . . 21,83 zł  
Mniej zwroty zlewów i braków 16 kg à 13,50 . . . . . 2,16 „

Zatem na 100 kg gotowego produktu 19,67 zł

b) Robocizna główna, obejmująca roboczną formierzy, rdzeniarzy i oczyszczaczy wynosi przy zracjonalizowanej pracy oraz wykorzystaniu wszelkich urządzeń, któremi odlewnie polskie dziś rozporządzają.

Za 100 kg gotowego produktu . 2,14 zł

c) Koszty ruchu wynoszą zgodnie z „Polskimi Normami” 170% robocizny głównej, a więc . . 3,64 zł

Suma kosztów, wyszczególnionych pod a, b i c stanowi koszt fabrykacyjny, który oblicza się na: 19,67 + 2,14 + 3,64 = . . . . 25,45 zł

d) Koszty handlowe wynoszą zgodnie z „Polskimi Normami” 12% wyżej podanej sumy, to znaczy 3,05 „  
tak, że *koszt własny 100 kg gotowego produktu* wynosi . . . . . 28,50 zł

loco wytwórnia, względnie, przyjmując koszt przewozu z wytwórni do magazynu kolejowego przeciętnie na zł 3.— za 100 kg 31,50 zł  
za 100 kg gotowego produktu franco magazyn odbiorcy.

Podkreślam, że w sumie tej jakiegokolwiek zysku dostawcy niema.

Każda oferta, niżej skalkulowana na produkt, który podlega ścisłemu urzędowemu odbiorowi według dość daleko idących przepisów, jest ofertą nierealną, świadomie, czy też nieświadomie źle skalkulowaną, przynoszącą bezpośrednio bezwzględną szkodę danemu przedsiębiorstwu, a więc pośrednio także i szkodę państwu, któremu ruina danego przedsiębiorstwa przyniesie w rezultacie ubytek w podatkach i ciężary z tytułu zasiłku dla bezrobotnych.

Przemysł polski musi domagać się od organów największego przedsiębiorstwa państwowego w Polsce, jakim są P. K. P., aby przy ocenie złożonych ofert zarzuciły one szablono- wą drogę opierania się na cenie najniższej, w szczególności w takich wypadkach, gdy ta cena jest na pierwszy rzut oka nierealną, i aby analizowały złożone oferty na podstawie doświadczeń własnych fachowców, oraz opinii zrzeszeń, które napewno usłużą najchętniej obiektywną radą i ekspertyzą.

Kolegom odlewnikom będę bardzo wdzięczny, jeżeli za pośrednictwem „Przemysłu Metalowego” zechcą łaskawie zakomunikować mnie swoją krytykę powyższej kalkulacji.

Inż. Lucjan Myciński.

<sup>1)</sup> p. „Przemysł Metalowy” № 47 z r. 1930.

### SYNDYKAT GWOŹDZI I DRUTU.

Wskutek oświadczenia ze strony kilku fabryk, iż żądają one zwiększenia swojej dotychczasowej kwoty w syndykacie gwoździ i drutu, i niemożliwości uwzględnienia tych żądań, Centralne Biuro obejmujące wspólną sprzedaż gwoździ i drutu 26-ciu fabryk ma być zlikwidowane. Rokowania, prowadzone między fabrykami w celu utrzymania syndykatu tej branży przy życiu, nie dały — jak dotąd, — pomyślnego wyniku.

Należy mieć nadzieję, że dobre rozumienie własnego interesu, obliczonego na dłuższą metę, skłoni uczestników syndykatu do wzajemnych ustępstw i do utrzymania przy życiu organizacji, która funkcjonowała dotychczas w sposób wzorowy, chroniąc swoich członków od zabójczego współzawodnictwa w trwającym wciąż jeszcze kryzysie.

### ZJAZD PRZEDSTAWICIELI FABRYK ROWERÓW.

W dniu 18 b. m. odbył się w lokalu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych zjazd przedstawicieli fabryk rowerów, należących do Grupy XIV P. Z. P. M., na którym byli obecni przedstawiciele 15 fabryk.

Po powitaniu zjazdu przez prezesa Zarządu Grupy p. inż. B. Wahrena, wybrano na przewodniczącego p. W. Strzałkowskiego z Katowic.

Na zebraniu zjazdowym został załatwiony cały szereg spraw pierwszorzędного znaczenia dla przemysłu rowerowego w Polsce. Między innymi uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie podniesienia cła na rowery, gdyż ostatnio wydane rozporządzenie o podniesieniu cła tylko na części rowerowe, z pozostawieniem cła na gotowe rowery w dotychczasowej wysokości, ułatwia fabrykom zagranicznym import gotowych rowerów do Polski.

Dłuższa dyskusja wywiązała się w sprawie konkurencji, jaką robi prywatnemu przemysłowi fabryka państwowa, produkująca rowery. W powyższej sprawie uchwalono szereg wniosków i rezolucyj.

W celu unormowania produkcji i uniknięcia niezdrowej konkurencji ustalono minimalny cennik na szereg części rowerowych, wyrabianych przez fabryki krajowe, na podstawie rzeczowo przedyskutowanych danych, zebranych od poszczególnych wytwórców.

Na miejsce p. W. Zdanowicza, którego rezygnację ze stanowiska członka Zarządu przyjęto do wiadomości, wybrano do Zarządu Grupy p. W. Strzałkowskiego (f. „Ebeco“).

W ostatnim punkcie porządku obrad zatwierdzono bilans Grupy XIV za rok ubiegły i preliminarz budżetowy na rok bieżący.

### PRZYCZYNY OBECNEGO KRYZYSU.

W poprzednim numerze „Przemysłu Metalowego“ przytoczyliśmy wyjątki z artykułu dr. Feliksa Młynarskiego, p. t. „Czy cierpimy na niedostatek złota?“ ogłoszonego w № 24 „Przeglądu Gospodarczego“ z roku 1930. Dziś podajemy wyjątki z dalszego ciągu tego artykułu, wydrukowanego w № 1 „Przeglądu Gospodarczego“ z roku bieżącego.

Nadmierność opodatkowania jest powszechnie odczuwana i krytykowana. Mimo to uważam za wskazane przytoczyć kilka liczb, jeżeli idzie o porównanie ciężaru opodatkowania z przeciętną wielkością dochodu na głowę. Biorę za podstawę lata 1913 i 1928 oraz odnośne liczby w dolarach. W W. Brytanji dochód przeciętny na głowę wzrósł mniej więcej o 65%, gdy dochód budżetowy państwa wzrósł o 346%. We Francji dochód na gło-

wę spadł o 6%, gdy dochód budżetowy państwa wzrósł o 82%. W Niemczech odnośne liczby dają +43% i +142%, we Włoszech —3% i +145%. Nawet w Stanach Zjednoczonych odnośne liczby wykazują +121% i +458%. Nic dziwnego wobec takich liczb, że w 1929 r. wielu ekonomistów pisało o względnym niedostatku kapitału w Ameryce. Cóż dopiero mówić o zacytowanych wyżej państwach europejskich. Tem bardziej, że uwzględnieniem tylko opodatkowanie na rzecz państwa, podczas gdy niemniej radykalnie wzrosło również opodatkowanie na rzecz samorządów lokalnych i gmin lub na świadczenia społeczne.

Niebywały wzrost opodatkowania jest konsekwencją lekomyślniej ekspansji wydatków publicznych. W tych samych państwach, które cytowałem poprzednio, odnośny wzrost procentowy wydatków w porównaniu z 1913 r. wynosił w 1928 r. dla W. Brytanji 344%, dla Francji 82%, dla Niemiec 134%, dla Włoch 130%, dla Ameryki 434%. Równocześnie w W. Brytanji wydatki samorządów wzrosły z £ 169 milj. w okresie budżetowym 1913/14 na £ 519 milj. w okresie 1926/27. Skala łączna wydatków państwa i samorządów w W. Brytanji podniosła się o przeszło miliard funtów. W Niemczech wydatki państwa, krajów związkowych i gmin osiągnęły w 1927 r. 19 miliardów mk, te same wydatki w 1913 r. wynosiły tylko 7 miliardów mk.

Niezbędne wydatki na odbudowę powojenną zostały uskutecznione przeważnie już w pierwszych latach po wojnie. Mimo to w następnych latach zarówno państwo jak samorzady lokalne i gminy nadal kontynuowały ekspansję swoich budżetów. Nic dziwnego wobec takiej polityki, że odbudowa płynnego kapitału w Europie nie czyni dość szybkich postępów i że wskaźniki cen detalicznych wykazują zbyt wielką odporność na zniżkę w okresach recesji gospodarczej.

*Przy spadających obrotach gospodarczych i niższych cenach nie spadają budżety, skutkiem czego udział państwa w dochodzie społecznym rośnie procentowo\*).* Z powodu niższych cen i obrotów, ciężar opodatkowania przybiera na wadze nawet tam, gdzie stawki podatkowe pozostają bez zmiany lub nieco nawet maleją. Wszędzie w Europie wzrasta dzisiaj nacisk realny opodatkowania na dochód społeczny, hamując coraz skuteczniej tempo kapitalizacji.

Zabierając zbyt wielką część dochodu, państwo jest zbyt często zmuszone wyřęcać inicjatywę prywatną. Niezdrowy ten objaw nie daje się uleczyć przez to, że państwo, zwiększając wydatki, zwiększa swoje bezpośrednie zakupy na rynku jak i za pośrednictwem urzędników, żyjących z pensji publicznych. Przy ciągłej bowiem ekspansji swoich funkcji państwo nie może płacić dość dobrze swoim pracownikom. W większości państw europejskich służba publiczna jest nadal niedopłacana. Nie może być inaczej. Przy dzisiejszym systemie ekspansji wydatków zbyt wielka część dochodu społecznego idzie na produkcję usług kosztem produkcji dóbr. Część dochodu społecznego, która pozostaje na dalszy rozwój produkcji dóbr, relatywnie maleje, ponieważ rośnie w tempie powolniejszym niż część, przeznaczona na produkcję usług publicznych.

Skala usług publicznych rośnie szybciej niż skala dochodów indywidualnych. Obywatel ma coraz więcej opieki ze strony państwa kosztem produkcji chleba codziennego. Hamując tempo kapitalizacji, państwo hamuje wzrost dochodu społecznego. Hamując wzrost dochodu, państwo tem samem hamuje tempo odbudowy spożycia. Gdyby proces kapitalizacji nie był hamowany przez nadmierne opodatkowanie, inicjatywa prywatna miałaby lepsze szanse rozwoju, repartycja dochodu na głowę byłaby bardziej racjonalną i zdolność spożywcza rynku wewnętrznego rozwijałaby się lepiej.

W ubiegłych pięciu latach państwa popychały przemysł do racjonalizacji technicznej za drogo pożyczone pieniądze. Popychały w ten sposób do zwiększania wydajności wytwórczości,

\*) Jedną gwiazdką są oznaczone podkreślenia nasze; dwiema gwiazdkami — podkreślenia Autora.

czyli do sytuacji, w której wielki rynek i wielkie obroty stawały się coraz bardziej niezbędne. Równocześnie państwa podnosiły skalę swoich budżetów, zabierając coraz większy procent dochodu społecznego. Hamując w ten sposób tempo kapitalizacji, hamowały wzrost dochodu społecznego i jego podział. Bogacąc się w sumach absolutnych, narody ubożały relatywnie, bo skala dochodów indywidualnych nie mogła doścignąć skali wytwórczości, dopingowanej przez racjonalizację techniczną. *Jedna ręka popychała do wzrostu podaży, druga hamowała wzrost zdolności nabywczej\**.

Równocześnie i równolegle działały, jak widzimy, dwie rozbieżne tendencje. Świadomemu popieraniu podaży towarzyszyło nieświadome hamowanie popytu. Przy takiej polityce musiało dojść do kryzysu. I w przyszłości krótkie okresy koniunktury nadal będą zastępowane przez przewlekłe okresy depresji, jeżeli pełna sprzeczności i nierozumna polityka ubiegłych lat będzie kontynuowana.

Dać trafią diagnozę choroby tak skomplikowanej jak kryzys gospodarki światowej, nie jest rzeczą łatwą. Czy moje argumenty są dostatecznie silne i wyczerpujące, jest rzeczą dyskusyjną. Zdaje mi się jednak, że mimo to zdołałem wskazać na główną przyczynę obecnych trudności. Jest nią bezwątpienia zbyt duża ekspansja wydatków publicznych, obserwowana po wojnie. Jeżeli jest tak, to *redukcja skali budżetów publicznych musi być uznana jako najpilniejsze i najważniejsze zadanie\**.

Bez redukcji skali wydatków publicznych nie da się usunąć nadmiernego opodatkowania, które hamuje postęp kapitalizacji i w konsekwencji tempo odbudowy dochodów indywidualnych. *Jak długo nie przyspieszymy tempa odbudowy dochodów indywidualnych, nie przyspieszymy również tempa odbudowy zdolności spożywczej\**. O ile to najważniejsze zagadnienie nie będzie zrozumiane, nie należy mieć złudzeń, że walka z merkantylizmem doprowadzi do praktycznych wyników i że dalsza racjonalizacja techniczna wytwórczości ułatwi równowagę podaży i popytu.

Merkantylizm nie jest ani istotą choroby, ani lekarstwem na nią. Pod tym względem mylą się zarówno zwolennicy barjer celnych jak ich przeciwnicy. Przy obecnej rosnącej skali wydatków publicznych niżka barjery celnej będzie musiała być kompensowana zwykłą innymi form opodatkowania. Praktyczny rezultat będzie żaden, bo wzrost dalszy lub tylko stabilizacja dzisiejszego ciężaru podatkowego będą nadal hamowały tempo kapitalizacji, a przez to i tempo wzrostu dochodów indywidualnych, których skala decyduje o zdolności spożywczej. Jestem zwolennikiem niżki barjer celnych. *Nie wierzę jednak w skuteczność takiej akcji, o ile nie poprzedzi jej redukcja skali wydatków publicznych\**, bez której nie można spodziewać się redukcji opodatkowania. Pogląd mój jest jasny i prosty. Redukcja wydatków publicznych jest warunkiem dla skutecznej redukcji barjer celnych. *Atakowanie barjer celnych przy dalszym tolerowaniu dzisiejszej skali wydatków publicznych musi być polityką bezowocną\**.

Podobnie ma się rzecz z kwestją racjonalizacji technicznej w Europie. Jestem równie gorącym zwolennikiem racjonalizacji, jak przeciwnikiem merkantylizmu. Mam jednak głębokie przekonanie, że skuteczność redukcji barjer celnych zależy przede wszystkim od uprzedniej redukcji wydatków publicznych, bez której nie da się osiągnąć niżki opodatkowania, która to niżka jest niezbędną, aby stosunek kosztów stałych do kosztów zmiennych w kalkulacji gospodarczej nie zmieniał się w sposób szkodliwy dla zdolności przedsiębiorstwa do przystosowania ceny do malejących obrotów.

Wracam do tezy głównej. Diagnoza moja brzmi: zbyt wielka część dochodu społecznego idzie na opłacanie usług publicznych kosztem wytwórczości chleba codziennego. Hamując tempo kapitalizacji przez nadmierne opodatkowanie, państwa hamują tem samem tempo odbudowy dochodów indywidualnych. Przy

powolnem jednak tempie odbudowy dochodów indywidualnych nie można się spodziewać szybkiego tempa odbudowy spożycia, ponieważ zdolność kupowania zależy wyłącznie od skali dochodu. Nie może ulegać w tem świetle wątpliwości, że najważniejszą kwestją jest sprawa *bardziej normalnego stosunku\*\** pomiędzy częścią dochodu narodowego, przeznaczoną na usługi publiczne, a częścią, jaka pozostaje na wytwórczość dóbr.

W lecie 1930 r. ilość bezrobotnych w świecie wynosiła około 11 milionów. Dodajmy ich rodziny, dodajmy miliony częściowo zatrudnionych i ich rodziny, dodajmy wreszcie miliony pracowników umysłowych, publicznych, których praca jest w większości państw niedopłacana, względnie podnosi się w tempie słabszem od progresji ciężaru podatkowego, a w obliczu tych faktów i bez wywodów teoretycznych każdy zrozumie, że *gospodarstwo światowe cierpi głównie na przerost budżetów publicznych i na wynikający stąd niedostatek kapitału\*\**. Z tego źródła, a nie innego, wynika dysproporcja tempa między skalą wytwórczości a skalą realnej zdolności nabywczej, a w konsekwencji tego musiał nastąpić powszechny kryzys wymiany.

Nic dziwnego, że w takich warunkach pierwsza dekada powojenna wykazywała krótkie okresy pomyślności, a długie fazy recesji względnie depresji. Nie będzie inaczej i w drugiej dekadzie, obecnie rozpoczętej, jeżeli nadal trwać będzie ekspansja wydatków publicznych i idący z tem w parze nadmierny ciężar podatkowy. Po krótkich okresach poprawy nadal będą przeważać przewlekłe okresy recesji względnie depresji.

Z tego punktu widzenia jasną jest również rzeczą, że nienormalna repartycja zapasów złota nie da się usunąć bez uprzedniego względnie równoczesnego leczenia błędów w ogólnej gospodarce światowej. Dystrybucja złota jest skutkiem ogólnej gospodarki światowej. Zła ekonomja rodzi złą dystrybucję. Dobra ekonomja powoduje dobrą repartycję. Nie jest dobrą ekonomja, gdy ani wymiana kapitałów, ani wymiana dóbr, ani wymiana pracy ludzkiej nie cieszą się swobodą ruchów w stosunkach międzynarodowych. Podatki hamują w pewnych krajach ruch kapitału. Cła hamują wszędzie wymianę towarów, zakazy imigracyjne stawiają tamy dla ruchów ludności z kraju do kraju. Jakże w takich warunkach można oczekiwać, że nienormalna repartycja złota, spowodowana przez wojnę światową, da się zastąpić przez bardziej racjonalną repartycję?

Ameryka, gdzie skupiło się więcej niż 40% całego zapasu złota monetarnego w świecie, zaostriża ciągle przepisy imigracyjne i podniosła barjerę celną do nadzwyczajnej wysokości. Równocześnie domaga się od Europy zapłaty olbrzymich długów wojennych. Czem może Europa dokonać realnej zapłaty, jeżeli spotyka coraz większe trudności dla wywozu towarów i pracy ludzkiej? W takich warunkach może Ameryka stawiać nadwyżkę swego złota do dyspozycji, ale będzie to złudzeniem. Europa nie potrafi skutecznie skorzystać z tej oferty, bo nie ma czem zapłacić, tak, aby nabyte złoto na stałe zatrzymać i uzyskać racjonalny jego podział. Dotychczas jedna Francja czepie z zapasu amerykańskiego w zastępstwie reszty Europy. Jest to proces sztuczny i niewiadomo jeszcze, czy naprawdę trwały na dłuższą metę.

Rezultatem takiej polityki będzie, być może, to, że zamiast podwyżki stopy życiowej w Europie do poziomu amerykańskiego zacznie się raczej proces odwrotny: niżka stopniowa stopy amerykańskiej do poziomu europejskiego. Zanim ten proces nie dobiegnie końca i oba kontynenty nie odcierpią skutków tego procesu, trwała repatrjacja złota europejskiego z Ameryki nie może się udać.

Zaciągając pożyczki w Ameryce i zamieniając część ich na złoto, Europa może tylko stwarzać od czasu do czasu pozory takiej repatrjacji na krótką metę, aby później znowu oddawać Ameryce to, co sztucznie i przedwcześnie przyplłynęło.

Reasumując, stwierdzam, że okres 1925 — 1930 był *cyklem handlowym, determinowanym przez nadmierną ekspansję budżet-*

tów publicznych\*\*. Merkantyizm jest najbardziej widocznym symptomem tej błędnej gospodarki, a trudność przeprowadzenia lepszej redystrybucji zapasów złota jest jej skutkiem.

Spadek cen w badanym okresie nie jest wynikiem niedostatku złota, a tem mniej skutkiem sterylizacji złota przez niektóre banki centralne. Gdyby sterylizacyjna polityka niektórych banków była przyczyną kryzysu obecnego, to jej zmiana winnaby szybko zaradzić złemu. Tymczasem rok polityki niezwykle taniego pieniądza nie dał żadnego rezultatu. Nie mogło być inaczej, ponieważ kredyt banku centralnego finansuje wytwórczość, a nie spożycie. Względna nadprodukcja nie daje się leczyć przez silniejsze finansowanie wytwórczości. Kredyt również nie zwiększa sam przez się dochodu pożyczającego, lecz przeciwnie — stwarza dodatkowe obciążenie tego dochodu. Nie od skali tego obciążenia, lecz od poziomu dochodów zależy na dłuższą metę zdolność do większego popytu na rynku.

Perjod spadkowy cen w latach 1925 — 1930 nie jest początkiem długoterminowej depresji cen o charakterze sekularnym, lecz jest okresem depresji o charakterze annualnym, krótkoterminowym. Nie brak złota jest przyczyną, lecz błędna gospodarka światowa, która przez nadmierne wydatki publiczne i zbyt ciężkie podatki we wszystkich formach stwarza niedostatek kapitału i powoduje, że tempo rozwoju dochodów, decydujących dla zdolności nabywczej rynku, pozostaje w tyle za tempem rozwoju wytwórczości.

Socjalizm państwowy, rozwijający produkcję usług publicznych w tempie niewspółmiernym z akumulacją kapitału na cele produkcji dóbr codziennego spożycia\*\*, stał się dominującą w całym świecie doktryną. Zahamować, a zwłaszcza zredukować ekspansję budżetów publicznych nie będzie rzeczą łatwą pomimo doświadczeń bolesnych, poczynionych podczas ostatniego kryzysu. Jeżeliby socjalizm państwowy miał nadal dominować nad gospodarstwem światowym, to spadek wytwórczości złota, który grozi za kilka najbliższych lat, może mieć wpływ depresyjny na ogólny poziom cen w stopniu podwójnie silnym.

Przy błędnej gospodarce ogólnej niedobór wytwórczości złota przedstawia *podwójne niebezpieczeństwo*\*\*. Z tego punktu widzenia oszczędność w posługiwaniu się złotem na cele monetarne staje się postulatem pierwszorzędnej, decydującej dla przyszłości świata wagi.

#### KOMIWOJAŻEROWIE WYSYLANI ZAGRANICĘ.

W Polsce instytucjami, upoważnionymi do wystawiania kart legitymacyjnych dla komiwojażerów wysyłanych zagranicę, były dotąd władze administracyjne I instancji.

Obecnie wprowadzona została zmiana, polegająca na upoważnieniu izb przemysłowo-handlowych do wystawiania kart legitymacyjnych, oraz na rewizji dawnych rozporządzeń, wydanych przed wprowadzeniem w życie ustawy o podatku przemysłowym. Izby przemysłowo-handlowe, pokrywające swą siecią cały obszar Rzeczypospolitej, będą mogły obecnie skuteczniej poprzeć akcję wysyłania większej ilości komiwojażerów polskich zagranicę, co ułatwi nawiązywanie bezpośrednich stosunków z odbiorcami towarów polskich w obcych krajach i da możliwość posługiwania się komiwojażerami krajowymi zamiast obcymi w stosunkach z zagranicą.

#### O ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKU UBEZPIECZENIA W KASACH CHORYCH.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zwrócił się z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przyznanie dyrektorom i wicedyrektorom Izb Przemysłowo-Handlowych, jakoteż dyrektorom i kierownikom wię-

szych zrzeczeń gospodarczych uprawnienia zawartego w art. 4 ustawy z dnia 19 maja 1920 r., na podstawie którego mogą być dyrektorzy naczelni, jak i dyrektorzy oraz prokurenci zwolnieni na skutek wniosku z obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby, o ile ich zarobek przekracza 7500 zł rocznie. Wymienieni pracownicy pełnią bowiem funkcje kierownicze, które pod względem faktycznego ich znaczenia w zupełności odpowiadają intencjom art. 4 wymienionej ustawy i są zdolni opłacić z własnych funduszy pomoc lekarską. Powołując się na to, że prawo zwolnienia się od przymusu ubezpieczeniowego przysługuje dyrektorom i prokurentom, gdyż decydujące jest w myśl tezy Sądu Najwyższego Nr. 1. c. 1887/28, czy pracownik posiada istotne prawo zastępstwa przedsiębiorstwa w znaczeniu gospodarczo-administracyjnym, stwierdzić można, że wymienieni pracownicy posiadają właśnie tak pojęte prawo zastępstwa; z natury rzeczy jednak mocodawcą, którego zastępują, nie jest właściciel przedsiębiorstwa, lecz instytucja prawno-publiczna, względnie organizacja lub zrzeczenie gospodarcze. Co do kierowników tych organizacji, względnie zrzeczeń, proponuje Związek Izb, by w pierwszym rzędzie prawo zwolnienia się od przymusu ubezpieczeniowego przysługiwało pracownikom, zajmującym kierownicze stanowiska w tych związkach, których znaczenie gospodarcze wynika m. in. z faktu, że przyznano im prawo wyboru radców izbowych.

#### WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

*Zniżka cen stali w Niemczech a polityka Rohstahlgemeinschaft.* (Niemiecki Kartel Stali Surowej). Dnia 14 b. m. postanowiła Deutsche Rohstahlgemeinschaft obniżyć ceny wyrobów stalowych. Zanim zanalizujemy tę decyzję posiadającą pierwszorzędne znaczenie dla stosunków na rynku polskim, podajemy poniżej kilka uwag ogólnych o niemieckim Kartelu Stali.

Trudności, jakie zapanowały w niemieckim górnictwie węglowym i przemyśle żelaznym w latach powojennych, doprowadziły do utworzenia się dnia 1 listopada 1929 roku Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft, która kupiła w swych szeregach wszystkie największe niemieckie przedsiębiorstwa, wytwarzające stal Bessemera, Thomasa, Siemens-Martina, tyglową i elektryczną.

Organizacja ta ma charakter wybitnie czystego kartelu (Mengen-Kartel), który zajmuje się określaniem kwot produkcyjnych członków, wywierając pośrednio tylko wpływ na kształtowanie się cen rynkowych. Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft stanowi w ten sposób ramy, w których tworzą się niezależnie ściślejsze porozumienia o charakterze syndykalnym, a więc zajmujące się bezpośrednio zagadnieniem rynkowym i kształtowaniem się cen. W ten sposób Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft zajęła inne stanowisko, aniżeli jej poprzednik — Stahlwerksverband, założony w roku 1904, który istniał do roku 1920, i miał charakter syndykatu.

Na czele Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft stoi Rada, w której poszczególni członkowie Związku posiadają głosy w stosunku 50 000 tonn na 1 głos. Związek posiada wydziały, z których na wymienienie zasługują wydział zagraniczny i specjalny wydział, zajmujący się przygotowaniem porozumień poszczególnych grup producentów w ramach związku.

Podział kwot produkcyjnych między członków Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft w dniu założenia obejmował ogółem 13 641 904 tonn. Kwoty te z czasem podniesiono, wynoszą one obecnie 17 310 403 tonn.

Jak zaznaczyliśmy już, w łonie Deutsche Rohstahl-Gemeinschaft utworzyły się w myśl programu podgrupy syndykalne. Wymienić należy t. zw. A-Produktenverband, obejmujący producentów półfabrykatów, materiałów do nawierzchni kolejowych i żelaza kształtowego oraz syndykaty, obejmujące produkty B, a więc Związki: żelaza sztabowego, bednarki, blachy grubej i rur. W ten sposób zsyndykalizowano producentów grupy B.

Utworzenie poszczególnych związków grupy A i grupy B w Niemczech stanowiło wstęp, a nawet pobudkę do sformowania się analogicznych porozumień międzynarodowych, których uwieńczeniem było utworzenie 30 września roku 1926 Międzynarodowego Kartelu Stali, oraz nieco później utworzenie związanej z Międzynarodowym Kartelem Stali—Środkowo-Europejskiej Grupy Międzynarodowego Kartelu Stali.

Poniższe zestawienie ilustruje stan produkcji poszczególnych grup niemieckiego przemysłu hutniczego. Zestawienie to opracowano na podstawie kwot produkcyjnych poszczególnych związków syndykalnych.

Roheisenverband (wyjąwszy Zagłębie Saary)	
Rohtahl-Gemeinschaft	1 932 803 tonn
A-Produkte Verband	17 310 403 "
a) półfabrykaty	4 384 055 "
b) materiały do nawierzchni kol.	905 505 "
c) żelazo kształtowe	2 282 641 "
Stabeisenverband (Związek żelaza sztabowego)	1 205 909 "
Bandeisenvereinigung (Związek bednarki)	4 175 755 "
Grobblechverband (Związek blachy grubej)	1 135 829 "
Walzdrahtverband (Związek walcówki)	1 682 578 "
Drahtverband (Związek drutu)	1 555 896 "
	886 761 "

Otóż dnia 14 stycznia r. b. zapadła w Düsseldorfie na zebraniu syndykatów należących do Rohstahlgemeinschaft decyzja obniżenia cen wyrobów hutniczych, które przedstawiają się obecnie w następujący sposób (za tonnę).

	dawniej	obecnie
żelazo kształtowe	134 marek	125 marek
żelazo prętowe	137 "	128 "
blachy grube	152 "	147 "
blachy średnie	160 "	151 "
blachy cienkie	170 "	160 "
bednarka	155 "	144 "
drut walcowany	164 "	155 "

Cennik ten obowiązuje od 1 stycznia 1931 r. Ceny innych półfabrykatów spadły o 4,50—5,00 marek za tonnę.

Jednocześnie obniżono stawki nadpłat za wymiar. I tak za profile żelaza prętowego zniżono nadpłatę o 2,50—3,00 marek, czyli że cena żelaza prętowego obniżyła się ogółem o 11,50—12,00 marek. W tej samej mierze zniżkowała cena walcówki. Jeszcze bardziej obniżyły się ceny bednarki, która spadła przeciętnie o 18 marek za tonnę.

Obniżenie cen żelaza ma przedewszystkiem znaczenie dla wewnętrznego rynku niemieckiego. Dla nas nabiera ona swej wagi, jeżeli zważymy, że przy eksporcie wyrobów żelaznych i maszyn producenci tego działu korzystają ze specjalnych cen, które są mniejsze od cen krajowych o wysokość specjalnej bonifikaty dla eksporterów.

Poniżej podajemy zestawienie, ilustrujące stosunek bonifikat, przyznawanych eksporterom wyrobów żelaznych, do cen światowego rynku żelaza:

	Cena światowa (za tonnę w styczniu 1931 r.)	Odszkodowanie dla eksportera
Bloki surowe	67 marek	30 marek
" podwalcowane	69 "	37 "
Kęsy zwykłe	73 "	39 "
" płaskie	76 "	39 "
Żelazo kształtowe	78 "	51 "
" prętowe	87 "	49 "
Bednarka	91 "	65 "
Drut	105 "	36,50 "
Blacha gruba	109 "	48 "
" średnia	111 "	50 "

Porównyując to zestawienie z wyżej zamieszczonymi cenami rynku niemieckiego, widzimy, że dzięki stawkom bonifikacyjnym ceny surowca niemieckiego, przerobionego w fabrykach przemysłu żelaznego przetworczego, wyrównują się na ogół z cenami światowymi, co umożliwi niemieckim eksporterom konkurencję na rynkach zagranicznych.

*Z przemysłu maszyn włókienniczych.* Przemysł maszyn włókienniczych w Wielkiej Brytanii uprawiany jest przez 150 fabryk, natomiast ilość takich samych fabryk w Stanach Zjednoczonych Ameryki wynosi 367. Ilość robotników w fabrykach angielskich jest znacznie większa, niż w fabrykach amerykańskich, a mianowicie 60 855, w Ameryce zaś 26 154. Tem nie mniej wynagrodzenie ogólne wypłacane w ciągu roku robotnikom angielskim i wynoszące £ 8 242 000 jest tylko nieznacznie większe, niż wynagrodzenie równe £ 7 256 000, pobierane przez ich kolegów amerykańskich, z czego wynika, że zarobki amerykańskie, wynoszące na głowę £ 278 rocznie, są przeszło dwa razy większe, niż zarobki Anglików (£ 135). Ponieważ wartość produkcji maszyn, wykonanych w Stanach Zjednoczonych wynosi £ 23 384 000, zaś maszyn angielskich — £ 18 349 000, zatem wytwórczość odniesiona do jednego robotnika w Anglii równa się £ 181, a w Ameryce przeszło trzy razy więcej, bo £ 615. Z cyfr powyższych można by wywnioskować, że praca amerykańska jest przeważnie mechaniczna, natomiast angielska jest raczej ręczna. Przeczy temu fakt, że do napędu fabryk angielskich zużywana jest moc 81 597 KM, natomiast fabrykom amerykańskim wystarcza moc 64 532 KM. Pomimo, że Wielka Brytania nie jest największym wytwórcą maszyn włókienniczych na świecie, gra ona jako eksporter najwybitniejszą rolę.

(„The Textile Journal of Australia”).

*Spadek obrotów w portach europejskich.* Trzy wielkie porty Europy północnej: Rotterdam, Hamburg i Antwerpja wykazują znaczny spadek obrotów w roku 1930 w porównaniu z obrotami w r. 1929. Rotterdam utracił 3 mil. tonn, Hamburg—3,6 mil. i Antwerpja — około 3 mil. tonn.

Ceny metali według notowań giełdy londyńskiej w dn. 22. I. 1931 r. w złotych po kursie dnia za tonne metr.

Aluminium	—	Miedź standard	1920
Antymon	—	Ołów miękki	580
Cyna standard	5004	Nikiel	—
Cynk hutniczy	538	Rtęć	28818
Miedź elektrolityczna	2046	Srebro za 1 kg	81

